

Chjeno-piast prowokuje mniejszości narodowe.

Antykonstytucyjne okólniki. — Niefortunny występ pułk. Petrażyckiego w Sejmie. — Przeciw bezwyznaniowości. — O cerkwie prawosławnej na kresach.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. sprawozdawcy).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku z okazji trzeciego czytania ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojska polskiego rozegrał się bardzo przykry incydent pomiędzy przedstawicielami koła żydowskiego posłem Gruenbaumem a przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych pułkiem Petrażyckim. Poseł Gruenbaum recytował parę okólników poufnych, wydanych za czasów ministerstwa gen. Sosnkowskiego, a wprowadzających pewne ograniczenia dla szeregowców żydów.

Mianowicie okólniki te nie dopuszczają żydów do służby w kancelariach sztabowych i na kursa wyszkolenia przy misji francuskiej.

Zacytował wreszcie okólnik już święty, dotyczący wszystkich żołnierzy mniejszości narodowych, a zabraniający dopuszczenia tych szeregowców do kancelarii P. K. U. Już w czasie mowy posła Gruenbauma, który wskazywał na pogwałcenie konstytucji przez cytowane okólniki na prawicy wrzało, jak w ulu. Mówce zasypywano „zwischenurami” w rodzaju: „A co pan robił w Londynie?”, „Dlaczego nie jedziecie do Palestyny?” i t. p.

Mówca reagował na wszystkie okrzyki, oświadczając, że o tem dlaczego pojechał do Londynu można się dowiedzieć w urzędzie paszportowym, który mu wydał paszport; na temat wyjazdu do Palestyny pos. Gruenbaum opowiedział dłuższą historję na temat, jak każde ministerstwo w swoim zakresie usiłuje dokuczyć żydom, a więc jeżeli nawet chcą jechać do Palestyny, utrudnia się im otrzymanie paszportu.

Natychmiast po posle Gruenbaumie zjawił się na trybunie podpułk. Petrażycki, który często w komisji wojskowej udzielał posłom rzeczowych informacji w sprawach wojskowych, ale nigdy dotychczas nie zajmował się z urzędu sprawami polityki. Wczorajszego debatu polityczny zaliczyć trzeba do zupełnie nieudanych, choć pozyskał sobie owa-cyntyne oklaski związku ludowo-narodowego.

Podpułk. Petrażycki usiłował bronić treści wspomnianych wyżej poufnych niecelowych i rzeczywiście antykonstytucyjnych okólników. Tylko co do jednego z nich twierdził, że dowódca, który go wydał, został dyscyplinarnie ukarany.

Clou odpowiedzi stanowiło twierdzenie, że ograniczenia w okólnikach wprowadzone są konieczne choćby z tego względu, że poufne okólniki trafiają do rąk posła Gruenbauma. Ta ostatnia odpowiedź wywołała burzę na ławach mniejszości narodowych. Padły głośno okrzyki oburzenia protestów, za które zresztą tylko jeden poseł, naogół bardzo spokojny, Schipper, odpowiedział, przywołany do porządku przez wice-marszałka Seydę.

Poza tym przykrym incydentem odnotować należy na wczorajszym posiedzeniu odrzucenie przez chjeno-piastowską większość nagłośni wniosku o szykujących się nowych rewindykacjach zamkniętych cerkwi prawosławnych na rzecz kościoła katolickiego.

Incydent podpułk. Petrażyckiego wraz z tem ostatniem głosowaniem stwarza razem przykra atmosferę, w której mogą się legnąć tak denerwujące naszą opinię protesty zachodu przeciw antyhumanitarystmowi panoszącemu się w Polsce.

ST. GR.

Przebieg posiedzenia.

Przed porządkiem dziennym za brał głos poseł Barlicki i oświadczył,

że był minister sprawiedliwości Nowodworski wnioś do sejmku o wydanie posła Stańczyka, z artykułu austriackiej ustawy karnej który mówi o zaburzeniu spokoju i rozruchach, czego poseł Stańczyk miał się w roku ubiegłym dopuścić w Krakowie. Sejm wydał posła Stańczyka, tymczasem prokurator wniosł przeciw niemu oskarżenie dodatkowe o winę z artykułu, traktującego o zabójstwie i ciężkim uszkodzeniu ciała, uszkodzeniu cudzej własności i pochwałę czynów zabronionych; a więc o przestępstwach, co do których władze nie domagały się wydania.

Zdaniem posła Barlickiego jest to pogwałcenie artykuła 21 konstytucji o nietykalności poselskiej wobec czego mówca zadecydował marszałka co zamierza uczynić, aby przywrócić stan prawny i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Marszałek w odpowiedzi oświadczył, że sprawę rozpatrzy a odpowiedzi udzieli na następnem posiedzeniu.

Po odesłaniu w 1-szym czytaniu noweli do ustawy o szkołach akademickich do komisji, przystąpiono do 3-go czytania ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych wojsk polskich.

Pierwszy przemawiał sprawozdawca pos. Kościakowski, przyczem omówił poprawki, przyjęte w 2 czytaniu.

Poseł Grünbaum o ograniczeniach żołnierzom mniejszości narodowych.

W dyskusji głos zabrał poseł Grünbaum, domagając się uchwalenia rezolucji wniesionej w czasie drugiego czytania, przez posła Hirschbrauna, a dotyczącej zniesienia rzekomych ograniczeń szeregowych mniejszości narodowych.

Wniosek posła Nowakowskiego został przyjęty 138 głosami przeciwko 137.

Przeciw wnioskowi głosowała lewica razem z klubem NPR. Stronnictwo „Piasta” pozostawiło swym członkom wolną rękę i cześć tego stronnictwa głosowała przeciwko wnioskowi.

Poprawkę posła Wichlińskiego odrzucono, a cała ustawa uchwalono w trzecim czytaniu. Odrzucono również rezolucję posła Hirschhorna.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej, o noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy wojskowych i cywilnych, oraz do ustawy emerytalnej.

Podatek od nieruchomości na mieszkania dla urzędników. Jako sprawozdawca przemawiał poseł Rymer. Stwierdziwszy iż już przy ustalaniu ustawy o ochronie lokatorów, rząd podjął się pokrycia zwiększonych kosztów utrzymywania urzędników i emerytów, skutkiem podniesienia komornego, mówca oświadczył, że w komisji toczył się tylko spór, co do zastosowania noweli do emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 października roku ubiegłego. Uzgodniono to jednak na komisji budżetowej, która jednomyślnie, przyjęła ustawę. Zwiększone wydatki pokryte będą z 20 procent podatku od nieruchomości.

a co do emerytów, to składki od nich ściągane, będą użyte na ten cel.

Poseł Smulikowski (PPS) podkreśla, że państwo było dotychczas nieraz niesprawiedliwe względem funkcjonariuszy państwowych, gdyż pobory ich nie wystarczały nawet na minimum egzystencji.

Poseł Sanoica (Wyzwolenie) uważa, że wniesienie podobnej noweli w chwili, gdy od całego społeczeństwa żąda się ofiar, jest niefortunne. Urzędnik obecnie nie jest gorzej wynagradzany niż był przed rokiem.

Dziś da im się na mieszkanie, jutro może na kamień, a pojutrze na wyjazd za granicę. W konkluzji mówca ten oświadcza, że polki chłopi nie będą mieli kredytu na odbudowę i domy robotnicze, musi protestować przeciwko

Wniosek Miedzińskiego oświadcza, że nie jest bynajmniej szermierzem bezwyznaniowości, lecz powoduje się jedynie tolerancją wobec cudzych przekonani.

gdyż w Polsce istnieje szereg ludzi, nie zaliczających się do żadnego obrzadku.

Poseł Wichliński bierze wniosek ks. Nowakowskiego, oraz domaga się również przywrócenia brzmienia, ustalonego przez komisję, odnośnie czasu służby, wymaganego do awansu na sierżanta.

Odbłyło się głosowanie imienne nad wnioskiem ks. Nowakowskiego, aby w artykule 7-ym skreślić przyjęta w 2 czytaniu poprawki posła Miedzińskiego, która wprowadza jeszcze jedną rotę przwrze-

czenia dla wszystkich innych wyznań poza chrześcijańskim, mahometańskim i innymi niechrześcijańskimi.

Wniosek posła Nowakowskiego został przyjęty 138 głosami przeciwko 137.

Przeciw wnioskowi głosowała lewica razem z klubem NPR. Stronnictwo „Piasta” pozostawiło swym członkom wolną rękę i cześć tego stronnictwa głosowała przeciwko wnioskowi.

Poprawkę posła Wichlińskiego odrzucono, a cała ustawa uchwalono w trzecim czytaniu. Odrzucono również rezolucję posła Hirschhorna.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej, o noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy wojskowych i cywilnych, oraz do ustawy emerytalnej.

Podatek od nieruchomości na mieszkania dla urzędników.

Jako sprawozdawca przemawiał poseł Rymer. Stwierdziwszy iż już przy ustalaniu ustawy o ochronie lokatorów, rząd podjął się pokrycia zwiększonych kosztów utrzymywania urzędników i emerytów, skutkiem podniesienia komornego, mówca oświadczył, że w komisji toczył się tylko spór, co do zastosowania noweli do emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 października roku ubiegłego. Uzgodniono to jednak na komisji budżetowej, która jednomyślnie, przyjęła ustawę. Zwiększone wydatki pokryte będą z 20 procent podatku od nieruchomości.

a co do emerytów, to składki od nich ściągane, będą użyte na ten cel.

Poseł Smulikowski (PPS) podkreśla, że państwo było dotychczas nieraz niesprawiedliwe względem funkcjonariuszy państwowych, gdyż pobory ich nie wystarczały nawet na minimum egzystencji.

Poseł Sanoica (Wyzwolenie) uważa, że wniesienie podobnej noweli w chwili, gdy od całego społeczeństwa żąda się ofiar, jest niefortunne. Urzędnik obecnie nie jest gorzej wynagradzany niż był przed rokiem.

Dziś da im się na mieszkanie, jutro może na kamień, a pojutrze na wyjazd za granicę. W konkluzji mówca ten oświadcza, że polki chłopi nie będą mieli kredytu na odbudowę i domy robotnicze, musi protestować przeciwko

takdemu urzyswiełowaniu klasy urzędniczej.

Pos. Adam Chadżyński (NPR.) dziwi się opozycji posła Toczka i Sanoicy ponieważ

podwyżkę uposażenia urzędników zwolna nie wsię, lecz miasta w postaci podatku od lokali

i zapowiada, że stronnictwo jego głosować będzie za oboma ustawami.

Po skończonych przemówieniach przystąpiono do głosowania. Nad artykułem pierwszym odbyło się imienne głosowanie, w którym artykuł ten przyjęto 182 głosami przeciwko 71.

Cała nowela do ustawy o uposażeniu przyjęto w 2-gim czytaniu. Nowela upoważnia radę ministrów do przyznania funkcjonalusom państwowym i emerytom specjalnego dodatku mieszkaniowego.

Chjeno-piast pożąda cerkwi prawosławnych.

Przystąpiono do nagłośni wniosku klubu ukraińskiego w sprawie zamiaru wywleczenia na kościoły katolickie zamkniętych obecnie cerkwi prawosławnych w kilku miłoścowościach województw wschodnich.

Nagłośni uzasadniał poseł Chrucki (klub ukraiński) a przeciwko nagłośni przemawiał poseł Gdyk. W głosowaniu odrzucono 138 przeciwko 127 głosom nagłośni tego wniosku.

Następne posiedzenie w czwartek.

Echa incydeny niepe-sowsko-komunistycznego.

Be'ga w sejmie.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Zająca między pepsosami i komunistami na poprzednim posiedzeniu sejmku wczoraj dopiero znalazły głośny i burzliwy epilog. Poseł Królikowski — komunistą zgłosił interpelację. Do odczytania jej marszałek, na zasadzie przyznanych mu niedawno przez konwent seniorów praw nie dopuścił. W interpelacji tej między innymi p. Królikowski użył pod adresem posła Malinowskiego z P.P.S. wyrażenia „defensywny”. Poseł Malinowski doszedł w kulturze do posła Królikowskiego i spoliczkował go trzykrotnie, i to tak silnie, że przy trzecim uderzeniu p. Królikowski upadł i dopiero po chwili podniósł się i uciekł.

Narazie incydent dalszych konsekwencji nie miał.

Komisja wojskowa o katastrofach lotniczych

Podejrzane motory. — Niezadługo polska flota powietrzna dorówna francuskiej.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj odbyło się w sejmie posiedzenie komisji wojskowej, poświęcone sprawom lotnictwa.

Posiedzenie uznano za poufne wiadomości jednak, że na posiedzeniu obecny był z ramienia ministerstwa spraw wojskowych gen. Leveque, który udzielił wyjaśnień w sprawie naszego lotnictwa.

Wystawił on naszej flocie powietrznej bardzo chlubne świadectwo, zapowiadając, że najdalej w ciągu roku, będzie ono dorównywało jakością najlepszej flocie powietrznej mianowicie francuskiej. Poruszana też była sprawa ostatnich katastrof lotniczych. Jak słychać, zwrócono uwagę na właściwości motorów Anhalt, używanych w lotnictwie polskim.

Bilans złotowy spółek akcyjnych.

Najmniejsza akcja 10 złotych.

WARSAWA. (Telefonem od nasz. koresp.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już rozporządzenie o bilansie złotowym spółek akcyjnych. Na mocy tego rozporządzenia bilanse złote muszą być najpóźniej gotowe na 1 stycznia 1925 roku. Kapitał za-

kladowy spółek akcyjnych ma wynosić co najmniej 100 tys. złotych, banków — 1 milion zł., towarzystw ubezpieczeniowych 250 tys. albo 500 tys. złotych.

Jedna akcja co najmniej 10 zł. (dotyczy wszelkich akcji).

P. K. O. OPÓZNI SLEDZTWO W SPRAWIE ŻYRARDOWSKIEJ

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj nie doszło do skutku posiedzenie komisji t. zw. Żyrardowskiej, ponieważ P. K. O. nie przedstawiło oczekiwanych wyjaśnień. Dziś nie dojdzie do skutku zapowiedziane posiedzenie komisji do spraw zagranicznych. Odłożono je do czwartku.

DELEGAT POLSKI NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOLOGICZNY.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na międzynarodowy kongres geologiczny w Helsingforsie wyjeżdża z ramienia rządu dyrektor państwowego instytutu geologicznego prof. Morozowicz.

MIN. KIEDROŃ W WIELKOPOLSCE.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 9 b. m. minister przem. i handlu p. Kiedroń wyjeżdża do Poznania. Bydgószczy 1 Grudnia dla zapoznania się z życiem gospodarzem Wielkopolski.

Z rozpraw krakowskich.

Wnioski obrony odrzucone. — Akt oskarżenia.

KRAKÓW, 3 maja. Drugi dzień rozpraw w sprawie zalicz listopadowych poświęcony został odczytywaniu aktu oskarżenia. Na sali publiczności prawie że niema. Na strójsnaw, nudny. Sprawozdawcy niem opuścili swoje miejsca, tylko od czasu do czasu któryś z nich zjawia się w sali.

Przed przystąpieniem do aktu oskarżenia przewodniczący Mar-

Czy pos. Liberman może być obrońcą?

WARSAWA, 3 czerwca. (Pat) Nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania zalicz listopadowych w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie odbyła dzisiaj popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem posła Kozłowski (ZLN).

Komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie posła Putka (Wyzwolenie), że dalszy jego udział w pracach komisji zależny będzie od decyzji klubu, która nastąpi w ciągu tygodnia.

Następnie, leżącym się przyję-

kievicz zakomunikował obronie odrzucenie przez trybunał wszystkich wniosków, zgłoszonych w dniu wczorajszym. O godzinie 10 przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia — cześci ogólnej, które trwało godzinę. Następnie protokolant przeszedł do odczytywania cześci szczegółowej.

Godzina 1 i pół. Odczytywanie aktu oskarżenia trwa dalej.

Uchwalono oddać sprawę do rozstrzygnięcia marszałkowi sejmku, po zasięgnięciu opinii regulaminowej, względnie konstytucyjnej.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się 12 b. m. komisja przestuchać b. min. pos. Kiernika.

Błąd srogiego nauczyciela.

Przechodzący teraz przyspieszony kurs nauki o wzajemnym stosunku społeczeństwa i państwa. Oplata za tę naukę jest bardzo wysoka. Kryzys gospodarczy jest jedną z lekcji w programie przewidzianych. Oddawnia uprzedzano, że państwo będzie ogromnie wymagające. Społeczeństwo jęczy. Najgłośniejsi, którzy przyzwyczailli się do łatwego zdobywania pieniędzy. Pieniądz szaradzi, spowadził, jest znacznie trudniejszy do zdobycia. Kredyt również, co już sytuację czyni wielce niemiłą. Na kredyt — powiada Shaw — żyje się zupełnie tak samo, jak za gotówkę. Ale niedobrze jeżeli i gotówka i kredyt „schowały się” solidarnie.

Państwo wymaga ofiar, cierpień, wysiłków. Przekonał się, że tak jest naprawdę. Lekcja jest tem bolesniejsza, że nie wszyscy to dobrze rozumieli. a uczyć się teraz musza. Polityka oszczędnościowa pozbawiła pracy całe rzesze obywateli, odebrała zasiłki setkom instytucji. Wszystko to życie społeczeństwa uczyniło cięższem.

Uczymy się tedy obowiązków względem państwa. Nauzyciel jest bezwzględny i nie zwraca uwagi na nasze protesty. Mamy obowiązek dać państwu pieniądze i pracę. Mamy obowiązek wyzyskać się w wielu wygód i radości życia.

Wielako będzie niedobrze, jeżeli nauczyciel popadnie w przesadę. Kurs nauki może być bardzo trudny, ale nie powinien mieć takich egzaminów, których nikt nie zda.

W wymaganiach trzeba zachować miarę.

Naprzekąd: społeczeństwo nie ma obowiązku zrzucać się zdrowia. Ma dostarczać pieniądze i pracę, ale nie chorować. A właśnie czytałem w ostatnim numerze „Świata”, co mówi dr. Witold Chodźko:

„Statystyka 1924 roku daje liczby, wskazujące pogorszenie się stanu sanitarnego w państwie. A więc przede wszystkim ospa, której za cały rok 1923 mieliśmy 502 wypadki, w ciągu pierwszych 14 tygodni b. r. wykazała już 509 wypadków. Tyfus plamisty w okresie od połowy lutego do końca marca b. r. wzrósł w niektórych okolicach kilkakrotnie. Pogorszenie to niewątpliwie odnieść należy na poczet zmian, jakie zaszły w końcu ub. r. w organizacji i budżecie państwowej służby zdrowia, która została przez akcję oszczędnościową bardzo silnie ograniczona zarówno w swym budżecie, jak i w swoich etatach... Dodam nawiasem, że w okresie najbliższej akcji oszczędnościowej we Włoszech w roku ub. Mussolini nie tylko nie uszczuplił istniejącej tam organizacji państwowej służby zdrowia, ale przeciwnie, znacznie ją rozwinął i rozszerzył. W budżecie państwa wstawiono na rok 1924 miliard lirów na najpilniejsze inwestycje sanitarne w miastach, stworzono olbrzymią sieć instytutów higieny i profilaktyki dla dokonywania badań bakteriologicznych itp.”

Wniosek: można wyobrazić sobie i nawet uznać taki stan rzeczy, kiedy społeczeństwo jest ubogie, a państwo za możne, ale nie sposób wyobrazić sobie zdrowego państwa, które wywołuje szczytnie się chorobę w społeczeństwie.

Tu nauczyciel bezwarunkowo omylił się fatalnie. Widz.

Kronika telegraficzna.

BURZE W ANGLI.

LONDYN, 3 czerwca. (Pat.) — Skutkiem wielkiej burzy i deszczów, zniszczonych zostało wiele okolic Anglii. Szkody są bardzo znaczne. 5 osób znalazło śmierć.

AMERYKA OBNIŻA PODATKI.

WASZYNGTON, 3 czerwca. — (Pat.) Prezydent Coolidge podpisał ustawę skarbową, obniżającą znacznie podatki.

ESKADRA IM. LENINA W MOSKWIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Według otrzymanych z Moskwy wiadomości, wczoraj odbyła się tam uroczystość przekazania władzom eskadry powietrznej im. Lenina, złożonej z 19 samolotów, a zbudowanej z ofiar całej ludności.

Przy tej okazji członkowie rządu wygłosili wojownicze mowy. Przemawiali w tym duchu: Kamieniew, Trocki, Kalinin i Rykow.

Przesilenie na stanowisku prezydenta we Francji.

Olebkoci kryzys przechodzi dzisiaj Francja. Jednocześnie ze zmianą rządu bliża się przesilenie na stanowisku prezydenta republiki. Zwycięska lewica żąda ustąpienia Aleksandra Milleranda. Wodzowie socjalistów i radykałów oświadczają że nie mogą współpracować ze skompromitowanym swoją stronniczą polityką prezydentem. Zarzucają mu, że zbyt daleko zaangażował się w walce wyborczej. Stanał na czele nacjonalistycznego bloku narodowego i wraz z nim przegrał wybory. Nie chciał czy nie umiał sprawować swego wysokiego urzędu z należąca mu godnością. Zamiast zachować bezstronność i stanąć ponad zwalczającymi się partiami, związał się z jedną z pośród nich i naraził na szwank powagę pierwszego obywatela republiki. Lewica żąda, aby zaraz doniósł konsekwencje swego kroku i usunął się z szczytnego stanowiska głowy państwa.

Konflikt przybiera bardzo ostrą charakter. Jak słychać, prezydent Millerand nie zamierza dobrowolnie ustąpić z pałacu elizejskiego. Uważa, że w myśl obowiązującej konstytucji nikt nie może zmusić go do dymisji. Lewica zaś twierdzi, że powinien odejść i grozi, że nie przyjmie władzy z jego rąk. Zachodzi więc pytanie: kto ma rację i jak należy rozstrzygnąć ten niezwykły spór?

W powyższem zagadnięciu trzeba odróżnić stronę prawną i polityczną. Z prawnego punktu widzenia Millerand ma słusność. Stanowisko prezydenta republiki jest unormowane przez konstytucję z roku 1875. Konstytucja ta głosi, że prezydent republiki wybiera zgromadzenie narodowe absolutną większością głosów na lat siedem. Zgromadzenie narodowe (Assemblée Nationale) składa się z senatu i izby deputowanych. Prezydent jest osobicie nieodpowiedzialny. Może być zaskarżony tylko w wypadku pogwałcenia konstytucji lub popełnienia przestępstwa kryminalnego. Za akty prezydenta odpowiada przed parlamentem

kontrasygnujący je ministrowie. Widzimy zatem, że w myśl postanowień konstytucji Millerand nie jest obowiązany ustąpić. Może spokojnie nadal pełnić władzę, aż do upływu swego siedmiolecia. Nikt nie ma prawa zmusić go do zgłoszenia dymisji. Na gwałt i terror wolno mu odpowiedzieć będącymi do jego dyspozycji środkami obronnymi.

Taka jest prawna ocena zagadnienia. Zgoła inaczej przedstawia się ono z punktu widzenia politycznego.

Ponieważ prezydent jako głowa państwa i narodu jest reprezentantem woli społeczeństwa, powinien nadewszystko liczyć się z jego opinią. Pierwszym obowiązkiem prezydenta jest badać opinie publiczną i wsłuchiwać się w jej głosy. W dzisiejszym demokratycznym nastroju przejawia się ona w najrozmaitszym sposób: w parlamencie, w prasie, na zgromadzeniach i t. d. Najlepszym przejawem zbiorowej opinii jest bezwzględnie powszechne głosowanie. Jeżeli zrodzony z powszechnego głosowania parlament podejmie jakąś uchwałę, to należy przynajmniej jak większość społeczeństwa podobnie jak większość przedawicielstwa narodowego byłaby również za tą uchwałą. Rzecz jasna, że z biegiem czasu opinia zmienia się. Zdarza się nieraz, że opinia narodu zupełnie inaczej zapamiętuje się na pewną sprawę niż parlament. Zachodzi to skutkiem tego, że w opinii nastąpił młot lub więcej głębokie przemianki. Jeżeli parlament nie przeszedł tego samego procesu, to z natury rzeczy powstaje sprzeczność między społeczeństwem, a jego reprezentacją narodową. Dzieje się to zazwyczaj po upływie dłuższego okresu czasu od chwili wyborów. Po kilku latach parlament w przeważnej ilości wypadków przestaje być prawdziwym odbiciem nastrojów, panujących w społeczeństwie. Wtedy rodzi się konieczność odwołania go, co daje się łatwo osiągnąć przez zarządzanie nowych wyborów. Jednak należy przyjąć za pewnik, że w samym dniu wyborów lub

nawet w parę tygodni po nich parlament jest idealnym odzwierciedleniem opinii narodowej. Jeżeli dzisiaj izba francuska znaczna większością potępi Milleranda i żąda jego dymisji, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa naród francuski jest tego samego zdania. Jeżeli Millerand liczy się z życzeniami i z wola narodu, powinien wsłuchiwać się w jego głos i wziąć go pod rozważenie. A głos ten rozlega się bardzo donośnie i brzmi wcale niedwuznacznie. Socjaliści przez usta Leona Bluma wołają, że dziś Millerand stoi po jednej stronie przepaści, a Francja po drugiej. Znajdzie ona dość energii, aby przepędzić swego prezydenta. Radykałi z Edwardem Herriotem na czele nieco spokojniej i mniej dobitnie proszą Milleranda o dobrowolne ustąpienie. Bardziej umiarkowane żywioły jak Briand i Painleve również przyłączają się do tego masowego protestu. Nie mówmy już o komunistach, którzy najgłośniej krzyczą, żądając natychmiast dymisji. Powyższe ugrupowania, jak to wykazało głosowanie z dnia 11 maja, stanowią przeważającą większość narodu francuskiego. Jego opinia i jego wola powinny być najświętszym prawem dla głowy państwa. Dzisiaj nie wolno mu się powoływać na uchwaloną pięćdziesiąt lat temu konstytucję. Głos narodu, wprowadziany przed kilkoma tygodniami, jest najlepszym wyrazem stanowiska do awanturniczego prezydenta.

W myśl konstytucji Millerand ma prawo rozwiązać izbę i zarządzić nowe wybory. Jednak może to uczynić tylko za zgodą senatu. Wątpliwe, czy senat udzieli swej aprobaty. Gdyby nawet przypuścić, że stanie po stronie Milleranda, to nowe głosowanie z pewnością nie wykaże większych odchyleń w porównaniu z poprzednim. Dlatego jest rzeczą więcej niż pewną, że Millerand nie skorzysta z tego przysługującego mu na podstawie konstytucji środka. Nie pozostaje mu nic innego, jak podporządkować się suwerennej woli narodu i ustąpić.

R. W.

WYBÓR PREZYDIUM PARLAMENTU.

PARYŻ, 3-go czerwca. (Pat.) — Izba zatwierdziła 437 mandatów i przystąpi do wyborów prezydium i członków biura izby.

HERRIOT O FATALNEJ POŻYCZCE MORGANA.

PARYŻ, 3 czerwca. (Pat.) W dalszym ciągu komunikatu, ogłoszonego przez rząd francuski w sprawie przypisywanych Herriotowi uwag, związanych z interwencją Morgana w okresie kryzysu franka, podane są następujące szczegóły:

W kwietniu i na początku maja aż do 7 włącznie, Francja nie miała wcale potrzeby korzystania z kredytu zewnętrznego. Przeciwnie, w tym okresie przemysłowi i handlowi francuskiemu zaofiarowano kupno dewiz z granicznych na pokrycie potrzeb importu. Bank Francuski działał w tym samym kierunku. Skarb państwa został odpowiednio zaopatrzony, aby mógł interweniować w razie ewentualnych wahań kursu franka.

Poczawszy od dnia 8-go maja zapotrzebowanie dewiz zagranicznych i zaplanowanie franka poczęło oddziaływać na rynek francuski. „Bank Francuski” wykorzystał

więc ponownie ułatwienie, wynikające z losowania obligacji, którymi mógł rozporządzać, co też u skutecznili dnia 12 i 13 maja w celu zapobieżenia zbyt gwałtownym wahaniom kursu. Taka jest treść exposé, które przedstawił dnia 21 maja Herriotowi i Painleve Poincaré i Marchal.

Odnied nie zostały wprowadzone żadne zmiany do poprzednich postanowień. Obecnie operacje, rozpoczęte dnia 11 maja, mogą być zakończone nie o zostanie wyrażone w tym kierunku życzenie, bez żadnych trudności i bez naruszania złota w kasach „Banku Francuskiego”.

SOCJALIŚCI NIEZDECYDOWANI.

PARYŻ, 3 czerwca. (PAT.) — Uchwala kongresu partii socjalistycznej w sprawie udziału w rządzie, przyjeta jednogłośnie po dwudniowej dyskusji, jest kompromisem pomiędzy dwoma tendencjami, jakie uławniły się w łonie partii. Uchwala ta głosi, że w obecnych warunkach socjaliści nie wstąpią do rządu, lecz jeżeli warunki się zmienią, rada naczelna partii zbierze się niezwłocznie by ponownie rozpatrzyć kwestię.

Echa zamachu na kancl. Seipla.

Stan zdrowia niezadawalniający. — Parlament wyraża współczucie.

WIENIEN, 3 czerwca. (Pat.) — Prof. dr. Singer oświadczył w dniu dzisiejszym, że stan zdrowia kanclerza Seipla polepszył się nad spodziewanie od wczoraj wieczora i istnieje uzasadniona nadzieja, że pacjent powróci do zdrowia.

WIENIEN, 3 czerwca. (Pat.) — Dziś o godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie rady narodowej, na którym prezydent Miklasch wyraził kanclerzowi imieniem parlamentu współczucie i szczere życzenie szybkiego powrotu do zdrowia. Następnie przemawiał wicekanclerz Frank, który przedstawił autentyczny przebieg zamachu przewodem nadmienić, że sora-wca zamachu wkłsa się w znami-niach. Nie jest wykluczone, że posiada współników. Stan zdrowia kanclerza jest zadawalniający. Z kolei wicekanclerz zaznaczył, że mimo ubolewania godnego wypadku, nie nastąpi żadna zmiana w polityce rządowej.

Dotychczasowa polityka sanacyjna prowadzona będzie w dalszym ciągu.

Wicekanclerz zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich stronnictw, by współpracowały w dziele sanacji. Po tem przemówieniu posiedzenie zamknięto.

WIENIEN, 3 czerwca. (Pat.) — Biuletyn o stanie zdrowia kanclerza Seipla od godziny 9 wieczór jest następujący: temperatura 37,9 puls 106, oddech niezmiennowy. **O godzinie stan nie zadawalniający.**

List pożegnalny autora zamachu.

Przy robotniku, który dokonał zamachu na osobę kanclerza austrjackiego, ks. Seipla, znaleziono list pożegnalny do żony, napisany ołówek, widocznie w pociągu, w drodze. List ten odmalowuje dość dokładnie stan duchowy zabójcy, oraz motywy samobójcze, których nieoczekiwanym rezultatem była idea wykonania jednocześnie zamachu na jadącego w tym samym pociągu z Gracu ks. Seipla.

List brzmi jak następuje: „Kochana żono, żal mi ciebie i tych dwojga dzieciaków, ale cóż, kiedy nie mam innego wyjścia.

Odejdę chętnie i bez żalu, bo dla mnie życie nie ma już wartości. Ty wiesz bardzo dobrze, co mnie gnębi i jak mi dolega nasza niedza, coż dziwnego, że życie mi się sprzykrzyło. Radość i miłość zgasiły dla mnie, nie mam widoków na lepszą przyszłość, lepiej więc gdy odejdę; ty się nie martw pilnuj tylko dzieci, aby były zdrowe, powiedz im, że ojciec umarł. Ponieważ sprzeniewierzyłem ci dze pieniądze, otrzymasz 300.000 kor. w fabryce za mnie, możesz więc zapłacić wszystkie długi, a te 561.000 od Mitzi, odbierzesz i dasz jej mój płaszcz gumowy. Te rzą nie jestem już nic winien. Nie mów nic nikomu, a ja już zniknę ze świata. A żeby ci kasa chorých wydała 50.000 koron, zrobię tak, aby cię moje znalazło, ty zaś nie rób żadnych kosztów i niech mnie pochowają, gdzie znajdą. W sobotę nocowałem w Gracu i tam śniło mi się w nocy, że byłem razem z tobą i z Karolcia — taki byłem szczęśliwy, a to był tylko sen. No, jeśli się powiedzie, to ze mną pójdzie jeszcze ktoś, kogo bym chciał mieć przy sobie, ks. Seipel, a wtedy bede zupełnie szczęśliwy na tamtym świecie. Całuje cie twój nieszczęśliwy

Karol Jawurek“.

SPADEK FRANKA W LONDYNIE.

LONDYN, 3 czerwca. (PAT.) — Kryzys gabinetowy we Francji odbija się tutaj niemiernie na kursie franka. Dzisiejszy kurs franka 88,80 jest najniższym kursem, jaki notowano w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Kurs franka belgijskiego spadł do 100.

Z niemieckiego chaosu politycznego.

MAC DONALD O KANDYDATURZE TIRPITZA.

LONDYN, 3 czerwca. (PAT.) — W odpowiedzi na zapytanie Wedgewood Beinna, czy rząd wrócił się do Niemiec z przedstawieniami, iż powierzenie admirałowi Tirpitzowi wysokiego stanowiska dozna urzędów państw przymierzonego z tego przeciwności. Mac Donald oświadczył: „Moge zapewnić, że nie zanęcaliśmy nikogo, co uważamy za swój obowiązek”.

NIEMA ZGODY.

BERLIN, 3 czerwca. (Pat.) — Wczorajsze rokowania kanclerza Marksa z przewodcami stronnictw trwały do późnego wieczora i nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Mianowicie nacjonalisci i partie środka nie osiągnęły zgody w sprawie obsadzenia tejki spraw zagranicznych oraz kwestii pruskiej.

NIEMCY NIE CHCA NALEŻEĆ DO LIGI NARODÓW.

HAGA, 3 czerwca. (PAT.) — Powracając z podróży do Szwecji Robert Cecil oświadczył tu-tejszym dziennikarzom w sprawie przyjęcia Niemiec do tej narodów iż Rzesza byłaby już przyjeta w roku 1920, gdyby tego chciała, lecz bardzo znaczna większość w Niemczech pragnęła swobodny działania w przewidywanym nowej wojny.

Gdy żołdak panuje...

Rząd hiszpański walczy z inteligencją. 150 profesorów uniwersytetu barcelońskiego straciło posady i żyje w nędzy.

— Ciszej, ciszej!
— Ależ jesteście na ulicy.
— Właśnie dlatego. Należałoby rozmowę tę skończyć w czterech ścianach.

Barcelona pełna jest słońca. Godzina zmierzchu i chłodu. — Tarasy kawiarni wypełnione publicznością. W każdej kawiarni jest kaciak, który rozbrzmiewa cyframi i terminami giełdowymi.

Ale Barcelona nie jest wyłącznie miastem handlu i przemysłu, należy ona także do starych ośrodków kultury w Europie.

Nowy uniwersytet przenosił się wraz ze swymi laboratoriami do nowego obszernego gmachu.

Prócz wydziałów chemii, historii, filologii i psychologii istnieje tam także wydział: techniczny, handlowy, elektrotechniczny, rolny. Prócz tego do uniwersytetu tego należy szkoła pracy, gdzie schodzą się co wieczór setki pracowników wszelkiego rodzaju. Wszystko to należy obecnie do przeszłości. — Mam nadzieję, że i w niedalekiej przyszłości!...

— Ciszej, mów pan, ciszej!...
General bez sław, dowódcy, pronunciamiento nie mieli nawet zwolenników.

Primo de Riveira nie uważał za potrzebne oprzeć się na jakieś party, na jakimś ruchu, który mógłby uważać za popularny.

Z jednej strony widzimy naród hiszpański, a z drugiej oficerów królewskich.

Ale król tak samo boi się iunt, jak i naród i kapituluje przed karabinami.

Alfons XIII pociesza się tenisem, wycieczkami, albo gra w golf'a — poddani jego wędrują do wież lub na wygnanie.

Katalonia, która zdobyła sobie w 1913 roku przeróżne przywileje, które choć były tylko często administracyjne, jednak wpłynęły na organizację tego umysłowego centrum Hiszpanii.

Pod przewodnictwem człowieka o wysokiej kulturze umysłowej, Prata de Riha, rozwinął się w Katalonii towarzystwo naukowe i krzewiły oświatę.

Utworzono wyższe i średnie uczelnie, biblioteki, kasyn i zakłady lecznicze.

Nareszcie założono nowy uniwersytet.

Taki stan rzeczy nie podobał się dyktatorowi. Prezydent, deputowani i profesorem wybrani przez naród zostali zastąpieni przez ludzi dyktatora.

Gubernator wojenny to — generał. Ale gubernator cywilny to — także człowieka de Riveiry!

Rozpoczęło się szykanowanie profesorów. Coprawda wykazali oni rzadka w takich wypadkach cierpliwość i wytrzymałość.

Ale użyto prowokacji... Przewidywalnie istniało laboratorium psychologii doświadczalnej. Którego z generalów, cywilny czy wojskowy, zmarszczył brew i oświadczył:

— Psychologia? Co to znów za żarty?

Laboratorium zostało zamknięte.

Przy laboratorium pracował profesor belgijski, Dawalshauwers. Rząd Riveiry wystosował do tego uczonego obelżliwe pismo profesorowie nieśli się i posłali mu dziękczynny adres!

Nareszcie!
To był już akt buntu?!
I wszyscy w okrągłej liczbie 150 otrzymali dyktando.

Bardzo wielu z pomiędzy nich nie posiada żadnego majątku, wż nigdy nie myśleli o zyskach. Obecnie czeka ich niedza lub wygnanie.

Obrazek ten z życia Hiszpanii maluje dosadnie rzadki żołdak Riveiry i kulturę dyktatora, który potrafił się uiać za kokota drugiego rzędu, a wswiła na wygnanie uczonych, profesorów, artystów.

Do wieńca chwały, jaki zdobył sobie swymi czynami ów żołdak hiszpański przybywa jeszcze wyrok śmierci, wydany przez sąd drugorzędny w Barcelonie na malarza Achera za wystawienie... karikatury dyrektoriatu.

Wyrok ten, urągający cywilizacji i apoteozujący chamstwo, pobrzekujące ostrogami, wywołał istną burzę protestów we Francji i w Anglii.

Riveira, bitwy hamiebnie przez powstańców marokańskich, wettwie swe porażki, wojenne zwycięstwa nad wrogiem wewnętrznym, nad kulturą, oświatą i sztuką.

Zupełnie jak u nas.

Miła kawiarenka... wiedeńska. DIALOG scherzando.

Właściciel: — Proszę bardzo, proszę, już jestem! Czem mogę panu służyć?

Gość: — Chciałem, wie pan, tego... coś mi się w rachunku nie zgadza. Miałem pół czarnej, ale rachunek wynosi tyle, że aby zapłacić, będę musiał zastawić mój zegarek, szpilki od krawata i obrączkę ślubną. Ale chyba tu jest jakaś omyłka!

Właściciel (studjuje rachunek): — Zgadza się! Co do grosza! Potrójna cena za pół czarnej, a więc...

Gość: — Przepraszam! Miałem tylko jedną porcję, czemu pan liczy za trzy porcje?

Właściciel (uśmiechając się): — Ależ doskonale, w porządku! Pół czarnej i miejsce siedzącej! Cena zwykła tylko przy spożyciu kawy stojącej! Dodatek za zużycie naczyń wynosi potrójnie! W porządku!

Gość: — Nic nie rozumiem.

Właściciel: — Bardzo mi przyjemnie! Sam będę mówił, a to uprosi całą sprawę... Przedewszystkiem, widzi pan, liczy się wejście, dodatek za ogródek...

Gość: — ????

Właściciel: — Niech pan odetchnie! Czysty ozon! Prawdziwy, niefalszowany ozon! Nie mogę go przecież dać panu darmo, a gdzie koszty! Dalej dodatek za piękny widok, ekstradodatek za bliskość przystanku tramwajowego, dalej dodatek za kapieł słoneczną, bo pan siedział w słońcu, potem za cień, gdyż zmienił pan miejsce, potem...

Gość: — ????

Właściciel (pocieszająco): — Wcale, pan żle na tem nie wyszedł! Nie siedział pan w sali, a więc odpada dodatek za wentylację, za miejsce przy oknie, dalej odpada też taksa za wyścielaną kanapkę...

Gość: — ?????

Właściciel: — Idźmy dalej! Pięć gazet czyni 5 razy po 2000 koron, siedem pism humorystycznych czyni siedem razy po 3000 koron; dalej dodatek za pierwszą szklankę wody, ekstra za podanie drugiej szklanki i spojrzal pan trzy razy na zegar to czyni...

Gość: — ?????

Właściciel: — Proszę, mógł pan przecież spojrzeć na własny zegarek! Dodatek za duży klozet, za mały klozet! Pięć telefonów... wiem, że sam pan nie telefonował, ale inni telefonowali, więc każdy musi coś zapłacić... Boże drogi, inaczej nie wyszedłbym na swoim! Ależ proszę, zaraz skończy! Mały dodatek za przyglądanie się grze w bilard. Drogi panie, przecież nie mogę zdechnąć z głodu, a gdzie moje koszty? A teraz kara za interpelowanie mnie!

Chyba pan rozumie, że ja czasu nie kradnę, a straciłem go na rozmowę z panem aż za dużo. Nie weźmie mi pan zatem za złe, jeżeli dodam do rachunku jeszcze 10 proc. tytułem odszkodowania. Inaczej nie może być, w żaden sposób!

Gość (dusi się): — Na pomoc, ratunku!

Właściciel: — Chyba mi pan zapłacił! Gość (płac, opróżnia portfel, kładzie na stół zegarek, szpilki od krawata, obrączkę, komaszę i marynarkę).

Właściciel: — Dziękuję, już się zgadza!

Gość dostaje apopleksji, wynoszą go.

Właściciel: — Szkoda, że nie doliczyłem mu jeszcze za zamartwienie!

Idylla wiedeńska mogłaby być śmiało przetransponowana do Łodzi.

Łódzcy restauratorzy i cukiernicy nie ustępują w fantazji i bujnej imaginacji swym kolegom po fachu z nad modrego Dunaju. Co najmniej odpadłyby dodatki za czysty, niefalszowany ozon. Zresztą mogliby się biedni kawiarze łódzcy odbić na potrójnym dodatku za... amonjak, czysty i niefalszowany!

S P O R T.**DOROCZNE ZAWODY SPORTOWE D. O. K. nr. 4.**

We wrześniu dnia 6, 7, 8 r. b. odbędzie się doroczne zawody sportowe D. O. K. nr. 4, na własnym boisku (Plac im. gen. Hallera).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA.

(b) W niedzielę na boisku D. O. K. odbędzie się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo województwa łódzkiego.

Do zawodów zapisała się większa ilość zawodników.

SPORT KOLARSKI.

Począwszy od dnia dzisiejszego S. S. „Union“ urządza w każdą środę od godziny 7 wieczorem na torze wyścigowym w Helenowie wyścigi treningowe, a to w celu podniesienia poziomu sportu kolarskiego w Łodzi.

Dla zachęcenia kolarzy, będą wyznaczone nagrody za jazdę rekordową. Rekordy ustanawiać będzie komisja kolarska S. S. „Union“. Program różnych systemów treningu urozmaicony i ciekawy dla publiczności, dla której opłata wstępu na plac sportowy jest bardzo minimalna.

OLIMPIJSKA DRUŻYNA FRANCJI W ŁODZI.

Na dzień 29 czerwca przejeżdża olimpijska drużyna Francji, która rozegra w Łodzi międzynarodowy mecz z reprezentacją Polski.

W tymże dniu odbędzie się w Krakowie zawody Turcja—Polska.

Na powyższe reprezentacyjne zawody złożone zostaną dwa teamy polskie w ten sposób: Na mecz Francja—Polska złożony zostanie team I z graczy Łodzi, Poznania i Warszawy.

Team drugi na mecz Turcja—Polska złożony będzie z graczy Krakowa i Lwowa.

Projektowane są jeszcze zawody międzymiastowe Kraków—Konstantynopol i Łódź—Paryż.

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Wyniki wielkich zawodów kolarskich w Warszawie są następujące:

I. Wyścig jazdy klasycznej o mistrzostwo województwa warszawskiego na dystansie 100 km.
1) Karle w 3 godz. 31 m. 30 sek.
2) Grabczewski, 3) Kamiński, 4) Pogończyk, 5) Salski, 6) Królak, 7) Ochlewski.

II. Wyścig turystyczny o tytuł mistrza turystycznego na rok bieżący, na dystansie 50 km. 1) Szymański Józef w 1 godz. 51 m. 40 sek., 2) Sernik Henryk — 1 g. 54 m.n., 3) Grochowski Czesław, 4) Wasowicz, 5) Zawisławski, 5) Bogusiński, 7) Jakubowski, 8) Jaworski.

III. Wyścig o mistrzostwo województwa łódzkiego, na dystansie 100 km. 1) Kucharski, 2) Kucharski, 3) Kucharski, 4) Kucharski, 5) Kucharski, 6) Kucharski, 7) Kucharski, 8) Kucharski.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Zakończony został tutaj wielki międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy. W grze pojedynczej pań, mistrzostwo zdobyła p. Zochowska, biłac p. Kowalewska 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów i pań zwycięstwo odniosła para Kleinadel - Kowalewski (Warszawa), biłac

pare Kuchar - Stahl (Lwów) — 6:2, 6:3, 6:1.

W grze podwójnej panów i pań zwycięstwo odniosła para Kleinadel - Zochowska biłac parę Kowalewski - Kowalewska 6:2, 6:1. Do finału o mistrzostwo Warszawy w grze pojedynczej panów weszli panowie Kleinadel i Kowalewski. Gra nie została zakończona z powodu spóźnionej przybycia Dotychczasowy stan gry przedstawia się jak następuje: 4:6, 6:2, 5:2 dla p. Kleinadla.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI PLAN ROZGRYWEK OSTATECZNYCH.

Dla lepszej orientacji podaliśmy dotychczasowe wyniki rozgrywek w piłkę nożną na olimpiadzie parwskiej:

Egipt—Węgry 3:0 (1:0), Urugway — Stany Zjednoczone 3:0 (3:0), Szwecja—Belgia 8:1 (4:0), Włochy—Luksemburg 2:0 (2:0), Francja—Łotwa 7:0 (3:0), Czechosłowacja—Szwajc. 1:1 (1:0), Holandia—Rumunia 6:0 (2:0), Węgry—Polska 5:0 (1:0), Urugway—Jugosławia 7:0 (3:0), Włochy—Hiszpania 1:0 (0:0), Czechosłowacja—Turcja 5:2 (3:0), Szwajcaria—Czechosłowacja 1:0 (0:0), Szwajcaria—Litwa 9:0 (4:0).

Do drugiego półfinału, jak widzimy z zestawienia doszły: Szwajcaria, Urugway, Szwecja, Włochy, Holandia, Irlandia.

Rozgrywki między temi drużynami rozpoczyna się w dniu 5 czerwca.

Natomiast w dniu 7 do 8 b. m. rozgrywki półfinału dla drużyn które zaima 3 i 4 miejsce.

W dniu 9 b. m. decydujące rozgrywki o tytuł mistrza VIII olimpiady.

BOKS.

W meczu bokserskim, który się odbył w Michigan między Tomem Gibbonssem a Carpentierem, wyniki na remis, gdyż żaden ze współzawodników nie mógł drugiego pokonać. Przez dziesięć rund zmagali się Gibbons, wykazujący pewną przewagę nad Carpentierem, lecz dzielny francuz oparł się zwycięsko i mecz pozostawiał nierozegrany.

— Jak donoszą ostatnie wiadomości, wyniki zawodów bokserskich w stadionie Buffalo były następujące: Frush pokonał w 8 rundzie Criqui knock-outem. Podczas zawodów Frush wyraźnie dominował nad przeciwnikiem. Criqui pomimo zacietej obrony już w 7 rundzie był 3 razy poważalony.

Paolino (Hiszpania) pokonał Frusha knock-outem w 25 sekundzie nie broniącego się Townleva, który był poważalony dwa razy.

Hoboin (Belgia), mistrz Europy w wadze średniej w walce z Lewisem (Anglia), pomimo 12 rund nie mógł pokonać przeciwnika.

Match został nierozegrany. Nontreuil, mistrz Europy w wadze lekkiej pokonał Ascencio (Algeria) w 10 rundzie (na punkty). Wynik zaprotestowany.

GAZETA SPORTOWA.

Ukazał się wczoraj 21 numer „Gazety Sportowej“, bogato ilustrowany zdjęciami zagranicznymi.

Posiada zarazem szczegółowe sprawozdania z meczów krajowych i zagranicznych.

Co piszą w Anglii o Polsce?

Angielski miesięcznik polityczno-ekonomiczny „The New Review“ zamieścił ostatnio p. t. „Odrodzenie Polski“ artykuł, w którym na wstępie zaznacza:

„Polska, jako państwo odrodzone, powstała w trudnych warunkach, wywołanych przez wojnę światową i jest ustawicznie przedmiotem żywych komentarzy wszystkich dzienników angielskich, które roztrząsają jej znaczenie polityczne i jej ustawy, wygłaszając często opinie niegruntowne, a nawet fałszywe.“

Dziedziny polityki Polski, jej przemysłu i finansów rozpatrywane są w świetle angielskich metod, tradycji i interesów, nikt jednak nie stara się wyjaśnić przyczyn różnych faktów, które z punktu widzenia angielskiego wydają się niezrozumiałe.

W tym celu autor charakteryzuje warunki powstania Polski, jej zniszczenie przez okupację niemiecką, zachwianie równowagi finansowej przez wojnę z bolszewikami, poczem szczegółowo omawia przeprowadzone w Polsce reformy administracyjne i położenie ekonomiczne Polski, przechodzi do omówienia systemu podatkowego, oszczędności oraz wprowadzenia nowej waluty i dodat-

no ocenia równowagę finansową państwa.

Przytoczwszy następnie cyfrę budżetu ostatnich miesięcy oraz szereg danych, dotyczących produkcji węgla, naftę, żelaza, iak również cukru, autor przytacza opinie angielskiego attache handlowego w Warszawie, który jest zdania, iż angielskie koła handlowe zamało zwracają uwagi na zacieśnienie stosunków handlowych polsko-angielskich, które po ustaleniu normalnej waluty w Polsce i stabilizacji budżetu przy czynić się winny do rozwoju handlu tranzytowego między Europą a Rosją, dla których Polska stanowi doskonały łącznik.

Co do przyszłości Polski artykuł kończy się przytoczeniem opinii p. Fr. de St. Phalle, wiceprezesa „Baldwin Locomotive Works“ w Filadelfii, który do powrocie z Polski oświadczył, co następuje:

„Wiem że Polska w przyszłości stanie się jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych państw kontynentu. Polska w życiu handlowym zabnie pozycję strategiczną między wschodem a zachodem i jest jedyną z filarów, niezbędnych wielkiemu gnałowi Euroop współczesnej.“

Sandałki, Skorochoody, poleca hurtowo i detalicznie Fabryka Sandałek i Skorochoodów

OGRODOWA № 2 (róg Nowomiejskiej) (W soboty sklep otwarty).

**WAZNE dla wyjeżdżających na letniska.**

Wobec częstych kradzieży w mieszkaniach, pozostawianych bez dozoru, niniejszem podajemy do wiadomości, że ubezpieczamy od kradzieży i ognia ruchomości domowe. Stawki minimalne.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Kilińskiego № 60, tel. 17-55.

Sprawy robotnicze.

Echa zająć w „Widzewskiej Manufakturze”.
Wyjazd delegata Zw. „Praca” do Warszawy.

(p) W związku z zatargiem, który miał miejsce w ub. tygodniu na tle niewypłacenia należności robotnikom w „Widzewskiej Manufakturze”, jak się dowiadujemy, zwazek „Praca” wysłał specjalną delegację do Warszawy, celem przedstawienia powyższej sprawy i wręczenia odpowiedniego memorjału klubowi poselskiemu N.P.R., który powyższą sprawę ma poruszyć na najbliższym z posiedzeń sejmowych.

Dochodzenie przeciw p. Maksowi Konowi.

(h) W związku z sprzecznymi wiadomościami w prasie, co do zajścia w „Widzewskiej Manuf.” i w sprawie śledztwa przeciwko p. Maksowi Konowi, zwrócił się przedstawiciel biura „Bip” do prokuratora przy sądzie okręgowym Szmydta z prośbą o wyjaśnienie. P. prokurator oświadczył, iż

O dwutygodniowe wymówienie.

(b) W fabryce Szwareczulca przy ul. Pomorskiej nr. 163, robotnicy już od dłuższego czasu pracują po 2 dni w tygodniu. Onegdaj, gdy przybyli oni do pracy, zakomunikowano im, iż pracy nie ma i fabryka czynna będzie jeden dzień w tygodniu. W odpowiedzi robotnicy oświadczyli, iż firma winna wpiąć w wymówienie na 2 tygodnie redukcje dni pracy. Przedstawiciel firmy oświadczył jednak, iż

Zatarg o odszkodowania.

(p) Właściciel lokalni mechanicznej przy ul. Piotrkowskiej p. Louis Lambrecht, wywodził prace wszystkie zatrudnionym w jego fabryce robotnikom, uprzedzając ich o tem na dwa tygodnie przed terminem. Po skończonej pracy dyrekcja fabryki wypłaciła robotnikom za urlopy. Po otrzymaniu należności, kilku robotników zwróciło się do

Strajk na tle redukcji.

(p) Dyrekcja fabryki mechanicznej Hołc i Grünbaum, zamierzała przeprowadzić redukcję w fabryce, przyczem około 50 proc. zatrudnionych robotników w tej fabryce pozabawionych zostałoby pracy. Robotnicy nie zgodzili się na przeprowadzenie redukcji i na znak protestu porzucili prace, solidarnie przystępując do strajku. Sprawa ta zajął się zw. klaso-

O urlopy.

(p) Przed kilku dniami przybyła delegacja robotników z przedziału Grünbauma i Mirtenbauma, z zażaleniem na swych opiekunów, iż nie wypłacili im za czas urlopu, mówiąc, że urlopy nie należą im. Jak mówią robotnicy, właściciele zamknęli fabrykę w lutym, tłumacząc się brakiem surowców. W początkach kwietnia fabryka

Cztery protokoły za zmuszanie do strajku.

(8) W dniu wczorajszym policja aresztowała czterech robotników, którzy pod groźbą teroru zmuszali robotników piekarskich do popierania strajku. Aresztowanymi są: Gildberg Mendel, zam. przy ul. Zgierskiej

Zmiana okresów obliczania wskaźników drożyznianych.

Główny urząd statystyczny nismem z dnia 22 maja r. b. zawiadomił dr. Skalskiego, przewodniczącego komisji miejscowej do badania zmian kosztów utrzymania, że uchwały komisji głównej, oraz uchwały niektórych komisji miejscowych uzyskał aprobatę pana ministra spraw wewnętrznych. Wobec powyższego komisja łódzka będzie dokonywała obliczeń tylko raz na miesiąc za-

Działalność teatru miejskiego.

Według sprawozdania wydziału oświaty i kultury, teatr miejski w ciągu kwietnia r. b. dał 33 przedstawień, w tem 3 premjery, 16 normalnych, 4 zrzeczeniowe, 3 robotnicze, 5 popołudniowych oraz 2 dla młodzieży. Z premjer w kwietniu teatr miejski wystawił: „Wesele” — Wyspiańskiego, „Gdy serce w grze” — Gandara, oraz „Żółta rekawiczka” — Bakonyi’a. Prócz tego dnia 30 kwietnia odbył się gościnnie występ Ju noszy Stepowskiego, podczas którego wystawiono „Ziemię nędzka”. Ogółem wystawiono w kwietniu 8 sztuk, a mianowicie: „Wesele” — Wyspiańskiego wystawiono 11 razy, „Cudowne Medjum” — Kiedrzyńskiego — 1 raz, „Maskota” — Jastrzebca-Zalewskiego — 1 raz, „Jutro pogoda” — Hopwood’a — 1 raz, „Gdy serce w grze” — Gandara — 11 razy, „6 postaci scenicznych” w poszukiwaniu autora — Pirandello 1 raz, „Żółta rekawiczka” — Bakonyi’a — 6 razy.

Ogólna frekwencja publiczności w teatrze miejskim wnosila w kwietniu 11.905 osób, czyli że przeciętnie przynadalo na jedno przedstawienie 361 osób. Największej publiczności (806 osób) było na „Weselu”, najmniej (86 osób) na sztuce „Gdy serce w grze”

Komisje dodatkowe dla roczników 1900, 1901, 1902 i 1903.

(b) Komisje dodatkowe dla poborowych rocznika 1903, 1902, 1901 i 1900, które od 25 kwietnia do 31 maja nie zgłosili się do przeglądu, lub po zbadaniu w szpitalu nie stawili się powtórnie na komisje przeglądowe, będą czynne codziennie do 7 h. m. włącznie, a następnie tylko we wtorki od godziny 9 rano. Komisje dodatkowe dla rezerwistów, którzy nie zgłosili się do zebrań kontrolnych, czynne będą w soboty od godziny 9 rano, poczynając od dnia 21 czerwca.

Odbieranie wygrane fanty.

Komitet niesienia pomocy najbardziejym m. Łodzi wzywa do odebrania wygranych fantów posiadaczy losów: 75, 99, 230, 342, 883, 1099, 1190, 1244, 1425, 1849, 1933, 2177, 2245, 2968, 3747, 4063, 4378, 4685, 4940, 5068, 5202, 5208, 5113, 5461, 5485, 5580, 6188, 6834, 6854, 7080, 7231, 7240, 8208, 8130, 8298, 8354, 8801, 8815, 9028, 9053, 9312, 9555, 9892, 10652, 10250, 10655, 11210, 11745, 12001, 13624, 14337, 15137, 15696, 15745, 15983, 16196, 16302, 16542, 16551, 16692, 17150, 17204, 18171, 18172, 18620, 19042, 19101, 19115, 19340, 19742, 19970.

Fanty wydawane będą codziennie w godz. 10 — 3 po poł. w biurze p. d-ra Grabowskiego, Złota 8.

Maka amerykańska i ryż dla Łodzi.

W tych dniach wydział handlowy magistratu otrzymał z Gdańska wiekszy transport maki amerykańskiej „Patent Nelson” oraz ryżu. Otrzymana z tego transportu maki i ryż wydział handlowy będzie sprzedawał po cenach znacznie niższych niż obecne ceny rynkowe.

Wydział handlowy podał do wiadomości ogółu, iż obecnie sprzedaje nowy transport śledzi, a mianowicie śledzie szkockie całemi beczkami od 140 do 195 milionów miko. oraz „Yarmouth” I-gg gatunku po 180 milionów.

Konferencja w sprawie szmactwa.

Wydział zdrowości publicznej zwołuje na drugi dzień 5 czerwca r. b. drugą konferencję w sprawie ustalenia przepisów wykonawczych do istniejących przepisów o utrzymywaniu w Ło-

Walka z wyzyskiem krawców.

Zorganizowany bojkot sprowadzi niżkę cen.

We wczorajszym „Kurjerze Wieczornym” zamieściliśmy nadesłany nam list w sprawie walki z wyzyskiem krawców. Autor tego listu rzuca myśl zorganizowania bojkotu krawców, przez wpisywanie się na listę osób, które zobowiążą się niezatrudniać krawców do 1 stycznia 1925 roku.

Od tego terminu dzieli nas niespełna 7 miesięcy. Dla olbrzymiej większości mieszkańców naszego miasta nie przedstawia żadnej poważniejszej trudności obejść się do tego czasu bez nowego ubrania. Znaczenie więcej jest takich, którzy bez nowego ubrania obejść się będą musieli, nie będąc w stanie zapłacić ceny, jakiej żądają krawcy.

Niechaj więc ci, którzy mogą pozwolić sobie na zatrudnianie krawców, bez względu na żadaną przez nich cenę, kosztem drobnej ofiary okażą swą solidarność w walce z wyzyskiem, stając po stronie wyzyskiwanych, a nie po stronie najgorszego gatunku wyzyskiwaczy, jakimi bezspornie są krawcy wogóle, a krawcy łódzcy w szczególności.

Siedem miesięcy bez nowego garnituru obejść może się każdy, gdyż dzisiaj warstwy średnioza-mocne wyjątkowo dobrze zaopatrzone są w odzież; siedmionmiesięcznego bojkotu nie wytrzyma jednak żaden z majstrów krawiec kich i prędko każdy z nich obniży ceny, które dzisiaj przeciętnie o 100 procent są wyższe od cen. od powiadających dzisiejszym warunkom rynkowym.

Spodziewać się należy, że apel, zawarty w liście do naszej redakcji, nie pozostanie bez skutku i że znajdzie się w naszym mieście sporo takich, którzy nie zawahaają się poświęcić odrobiny próżności lub wygody dla dobrej sprawy i korzyści ogółu.

Redakcja nasza z całą gotowością zajmie się zestawieniem tej listy ludzi mądrych, przewidujących i zdolnych do zorganizowania czynu społecznego. Zainteresowani tą doniosłą sprawą i gotowi wziąć udział w zapoczątkowanej akcji proszeni są o piśmie- ne, lub ustne zgłoszenie swych na zwisk do redakcji „Głosu Polskiego” i „Kurjera Wieczornego”.

Statystyka śmiertelności wśród niemowląt.

Poniższa wzmianka miejskiego wydziału statystycznego zawiera dalszy ciąg rozważań, poświęconych zagadnieniu śmiertelności wśród niemowląt. Zauważać wypada, że w poprzedniej wzmiance, ogłoszonej w ubiegłym tygodniu, omówiono nateżenie śmiertelności wśród różnych grup wyznaniowych, stosunek zgonów w pierwszym roku życia do liczby urodzeń żywych oraz śmiertelność niemowląt wśród dzieci nieslubnych.

Przechodząc do właściwego tematu niniejszej wzmianki, mianowicie przyczyn zgonów niemowląt, stwierdzić należy, że dane, które niżej omówimy, są opracowane przez miejski wydział statystyczny na podstawie lekarskich świadectw zgonu.

W roku 1923 w Łodzi zmarło ogółem 2.723 dzieci w 1 roku życia, w tem: na chor. płucne 694, czyli 25,5 proc. na chor. żołądka 517, czyli 19,0 „ na słab. wrodz. 516, czyli 18,9 „ na zank ogólny 154, czyli 5,7 „ na kureze 71, czyli 2,6 „ na krztusiec 31, czyli 1,1 „ na in. choroby 740, czyli 27,2 „

Z przytoczonego zestawienia widać, że wśród przyczyn zgonów dominują choroby płucne. Uwagę też da się zastosować również do 1922 roku, w którym to roku zgonów niemowląt wskutek chorób płucnych stanowiły 27,1 proc. ogólnej śmiertelności niemowląt. Uderzyć każdego musi, że więcej dzieci umiera wskutek chorób płucnych, a nawet wskutek chorób żołądka i kiszki, aniżeli wskutek wrodzonej słabości. Stąd wynika, że cielesne upośledzenie noworodków w mniejszym stopniu wpływa na rozmiar śmiertelności niemowląt, niż inne przy-

czyny. Temi imiemi przyczynami są stosunki społeczne, które są najdonioślejszym w danym wypadku czynnikiem. Cytowany już przez nas prof. Hajes („Kompendjum higieny społecznej”) dowodzi się na doświadczenia, dowodzące, że w najmniejzych i najgorszych mieszkańach spostrzega się największą śmiertelność niemowląt i przytacza twierdzenie W. Prausnitz’a, że przekrzane i źle przewietrzane mieszkania warunkują zwiększenie się śmiertelności osesków. Niedostateczna czystość, zastój ciepła i łatwiejsze psucie się mleka sprzyja szeregowi chorób żołądka i kiszki, a tem samem śmiertelności z tych chorób.

Zgony niemowląt wskutek chorób żołądka i kiszki stanowiły w Łodzi w 1923 roku 19 proc. ogólnej śmiertelności niemowląt, a w 1922 roku — 25,4 proc. Analogiczny odsetek wnosili w Prusach: 1913 r. — 25,1 proc., 1914 r. — 28,5 proc., 1915 r. — 20,1 procent, w 1916 r. — 17,8 proc., 1917 r. — 19,9 proc., 1918 r. — 16,9 proc.

Wysokość odsetka zgonów niemowląt wskutek chorób żołądka i kiszki winna pobudzić do działań profilaktycznej. Nie ulega wątpliwości, że polepszenie odżywiania niemowląt zmniejszy liczbę zgonów osesków wskutek chorób żołądka i kiszki, tem samem zaś przyczyni się do zmniejszenia się ogólnej śmiertelności niemowląt.

Szczególne dane, dotyczące śmiertelności dzieci w 1 roku życia, będą zamieszczone w obszerniej do druku obecnie przygotowywanej publikacji wydziału statystycznego p. t. „Rocznik statystyczny m. Łodzi za rok 1923”.

Zwalczanie zarazy płucnej u bydła.

(b) W związku z obawą zawleczenia zarazy płucnej bydła rogatego na terytorjum województwa łódzkiego, województwo zezwoliło przewozić bydło do Łodzi jedynie koleją żelazną, wprost do rzeźni miejskich i bezwzględnego uboju na młose z zastosowaniem warunków, wykluczających możliwość rozwiechenia zarazy. W wypadkach, zastępujących

wódzki będzie zezwalał stowarzyszeniom handlowym i rolniczym, oraz hodowcom i rolnikom na sprowadzanie bydła pod specjalnymi warunkami.

Zakaz sprowadzania bydła dotyczy województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, nowogródzkiego, poleskiego, poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i śląskiego.

Plaga wścieklizny.

Co robią władze samorządowe?

(8) Ostatnio coraz częściej spotyka się na ulicach naszego miasta bezpańskie i bez opieki psy, waleśniające się bez kagańców. Hość ich z przerażającą szybkością zwiększa się z dnia na dzień, groźąc epidemią wścieklizny.

Jakie z tego powodu niebezpieczeństwo grozi ludności, dowodzi statystyka wła. z policjnych i pogotowia ratunkowego, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowało cały szereg wypadków poważniejszego pokasania.

Warto zaznaczyć, że przyczyna tej nowej plagi są nie tylko psy bezdomne, ale i te, które mimo, że posiadają swych właścicieli waleśniały się na ulicach bez dozoru, a nawet kagańca.

W dniu wczorajszym ponownie zanotowano trzy poważniejsze pokasania, którym uległy następujące osoby:

1) Tadeusz Twardowski, lat 10, syn robotnika, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 124, został pokasany przez psa, należące

do Stefana Wandachowicza, zam. przy ul. Zgierskiej 37.

2) Helena Karasińska, córka robotnika, lat 10, zamieszkała przy ul. Aleje 1 Maja 18, została pokasana poważnie przez psa należące do właścicielki Draicho i Marii, zam. przy ul. Aleje 1 Maja Nr. 14.

3) Tadeusz Staniewski, syn robotnika lat 4, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 144, został pokasany przez psa należące do niejakiiej Heleny Winkler, zam. w tym samym domu.

We wszystkich tych wypadkach, nieszcześliwym ofiarom, udzielili pierwszej pomocy lekarze przy pomocy psa, zaś winnych zostawiania psów bez dozoru, pojęcia do odpowiedzialności sądowej.

Czas najwyższy, by magistrat pomysł o usunięciu tej plagi groźącej zdrowotności publicznej.

Niebezpieczeństwo ze względu na letni okres przybiera coraz większe rozmiary, a zatem winno być też tonione z całą bezwzględnością.

Tajemniczy trup.

Dnia 29 maja zmarł nagle przy ul. Andrzeja nr. 7 mężczyzna w wieku lat około 50. Zmarły ubrany był w ciemno-szary garnitur sztywny kapelusz, kołnierzyk celulozowy (gumowy) i sznurowane, czarne kamizelki. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów i do dnia dzisiejszego nie udało się ustalić jego nazwiska.

Gdyby ktokolwiek posiadał dane, mogące pomóc do stwierdzenia tożsamości zmarłego, proszony jest o zwrócenie się do urzędu śledczego, Kilińskiego 152, i brw-gada.

Echa zastrzelenia szer. Glazera

Jak nas informuje D.O.K. nr. IV, wypadek zastrzelenia szeregowca Glazera przez wartownika nie wywołał w więzieniu żadnych awantur, a jedynie osadzeni w celi z szer. Glazera dwaj współwięźniowie poczęli łomotać do drzwi, celem zawiadomienia klucznika o wypadku. Wskutek tego łomota-

nia udzieliło się więźniom cel sąsiednich zdenerwowanie, które jednak zostało niewłócznie przez dyżurnych kluczników usunięte. — Zandarmieria zawiadomiona o zajściu przez dyżurnego klucznika przybyła na miejsce, lecz zupełnie nie interwenjowała, a policja państwowa wogóle używana nie była

Oj te weksle!

(p) Kafuzyner Abram Mendel, zam. przy ul. Zielonej Nr. 48, zameldował w komisariacie P. P., że w sklepie jego przy ul. Nowomiejskiej 2, z marynarki wiszącej przy bufecie skradziono mu 20 różnych weksli, na ogólną sumę 3.000 złotych polskich.

W sprawie powyższych kradzieży nieznani.

Zemsta za wymówienie mieszkania.

(p) Dnia 2 b. m. przy ulicy Przedzalnianej Nr. 9 o godzinie 9.30 wieczorem przybył do mieszkania Marii Kallskiej, były sublokator Bronisław Prochowski ze swym szwagrem Witkowskim, zam. przy ul. Złotej Nr. 10 i wszczęli awanturę, która zamieniła się w bijatykę, w czasie której została pobita Marija Kalliska i jej zięć Stanisław Rapiński.

Przyczyna awantury było wymówienie mieszkania Bronisławowi Prochowskiemu.

Zarazliwość nieniedzy papierowych

Sprawa szerzenia się chorób zakaźnych za pomocą nieniedzy papierowych badań dwaj lekarze chińscy z Szangaju: H. Dold i Chen-Yä-hsiang, którzy dokonali doświadczeń nad drugotrwałością niektórych zarazków na tych nieniedzach i wykazali że lasecznik duru brzuszkiego zachowuje na nich zdolność żywotową od 12 do 120 godzin, lasecznik naratyfusów od 48 do 132, czerwonk od 2 do 24, cholery od 10 minut do 4 godzin i białonoc od 96 do 120 godz. Zarazki na starzych, zabrudzonych papierkach żyją dłużej.

Mimo to, zdaniem autorów, o-hawa przed zarażeniem się za pomocą nieniedzy papierowych jest zbyt przesadna, zarazki bowiem krwią się w zasokach skóry tak mocno, że niemowlę je przeniesie. Niebezpieczeństwo zarażenia się wzrasta gdy przy uczeniu nieniedzy zaślińia się palce ślina lub gdy się ma przytem do czynienia z przyrządami lub wydawaniami produktów spożywczych.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”.

Dzisiaj pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Na wschodnich krańcach jeszcze pochmurno, przelotne opady i chłodno.

Na zachodnich pogodnie i cieplej, słabnące wiatry zachodnie.

Pierwszy numer „Giewontu”.

Wyszedł z druku pierwszy biuletyn okazowy kwartalnika „Giewont”, wydawany przez znanego w kołach łódzkich redaktora A. Kowalczewskiego-Siedleckiego. Numer zawiera bardzo ciekawe wiadomości z życia Zakopanego, jest przeniknięty szczera troską o rozwój i rozkwit tego przepięknego zakątka naszego kraju i z tego względu ze wszech miar zasługuje na poparcie. Ładne ilustracje i dobry papier i druk składają się na estetyczną szatę zewnętrzna numeru.

Z miejskiego kinematografu oświetlowego.

Wydział oświaty i kultury wywieścił do dnia 8 czerwca r. b. w miejskim kinematografie oświetlowym przy Wodnym Ryńku przepiękny i ciekawy się niezwykłym powodzeniem obraz p. t. „Gagatel”. Obraz ten przedstawia przygodę małego chłopca, którego rolę wykonał ogólny ulubieniec publiczności 10-letni Jacke Coogan. Wstęp na przedstawienia dozwolony dla młodzieży.

Z Łódzkiego zawodowego związku nauczycieli muzyki

Dnia 7 czerwca o godzinie 5 po południu w sali tow. miłośników muzyki (Traugotta 1) odbędzie się popis uczniów i uczennic nauczycieli prywatnych, członków związku. W popisie wezmą udział uczniowie i uczennice pp. H. Domankiewiczówny, J. Holcmana, W. Lifszycowej, M. Marczkiewiczówny, prof. St. Nirstelna, Z. Różańskiej, H. Sokołowskiejówny.

Wiec protestacyjny wolnomyślicieli polskich.

W czwartek, o godz. 8 i pół wieczorem urządza koło Łódzkie S. W. P. w sali filharmonii przy ul. Narutowicza wielki wiec protestacyjny w sprawie niezatwierdzenia gminy bezwznaniowej. Bilety po 25 groszy do nabycia w sekretariacie stowarzyszenia (ul. Gdańska 87) codziennie od godz. 7 — 9 wiecz.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje farsę Verneulla p. t. „Musisz być moja”. Udział w tej miled i wesołej komedji przyjmują pp. Morska, Lapińska, Borska, Znicz, Magnuszewski i Scibor.

W sobotę wieczorem teatr miejski odtwiera sezon letni w parku imienia Staszycy. Dana będzie jako premiera komedja znanej spółki autorskiej.

Teatr popularny.

Dzisiaj wieczór krotoczwłwa p. t. „Chrześnik wojenny”. Jutro widowisko zawieszono. W przygotowaniu „20 dni kozji” komedja w 3 aktach M. Homequima.

Wypadki.

Topielec w stawie Marysińskim.

W dniu 2 b. m. w stawie Marysińskim podczas kąpienia utopił się Georg Szeinrok, lat 17, zam. w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 51.

Zwycem przeważony kamieniami

(p) Dnia 2 czerwca r. b. przy przewożeniu kamieni na szosie Stryków-Brzeziny, podczas wykojenia się kolejką połowej z kamieniami, został przeważony robotnik Dziedzic, który otrzymał 7 ran w głowę i potłuczenie całego ciała

Pokaleczonego Dziedzica odwieziono do Strykowa, gdzie otrzymał pierwszą pomoc lekarską.

Przy pracy.

W fabryce Desurmonta, przy ulicy Wólczoskiej 219, uległ nieszcześliwemu wypadkowi robotnik tejże fabryki Roman Szmidt, zam. przy ul. Wysockiej 6, któremu maszyna pokaleczyła prawą rękę.

Nieszcześliwemu udzielono pierwszej pomocy pogotowia ratunkowe.

Zycie i sąd.

Adwokat na ławie oskarżonych.

Ciekawa sprawa w sądzie okręgowym.

(b) W sobotę, dnia 1 września 1923 roku około godziny 3 i pół po południu wkrótce po ukończeniu posiedzenia gospodarczego do kancelarii wydziału karnego sądu okręgowego w Łodzi wszedł adwokat Wacł. Opałiński; zwrócił się do sekretarza wydziału Leona Wasowskiego zapytaniem, jaka decyzja zapada odnośnie środków zapobiegawczych oskarżonych Łęczwickiego, Mazura i Tenenbauma, gdyż dotąd osadzeni byli w areszcie, oraz o sąd postanowił w sprawie konfiskaty zmagazynowanych towarów.

Sekretarz Wasowski odpowiedział, że o decyzji sądu nie pytał, akta zaś zamknięte są w szafie, w gabinecie prezesa; dlatego żadnych informacji udzielić nie może.

Wówczas adwokat podniósł głosem i przybierając ton rozkazujący oświadczył sekretarzowi, że pomimo to musi wiedzieć o treści decyzji i nie zadowalając się powtórna taka sama, jak poprzednio, odpowiedzia Wasowskiego, który ponadto wyraził gotowość zameldowania adwokata prezesowi, aby zasięgnął wiadomości, o które chodzi, począł grozić sekretarzowi, że „mu pokazać” i „że napisze na niego skargę do Warszawy”. Odgłos krzyków i groźby usłyszał w sąsiednim gabinecie sędzia okręgowy Wilkowski, poźatem spowodował skupienie około 20 osób na korytarzu, około drzwi do kancelarii.

Na korytarzu stał w tym czasie adw. Kobylński i Goldring, z których pierwszy widział tak z początku z wielkim hałasem i krzykiem wyszli adw. Opałiński, okazując niezwykłe wzburzenie i sekretarz Wasowski, przyczem Wasowski zamykał drzwi, powiadał: „akta są w szafie i pokazać ich nie mogę”. Opałiński natomiast mówił coś głośno i tonem, z którego widoczne było zdenerwowanie.

W kancelarii przy zejściu obecny był dependent adw. Lisiak który zapamiętał jednak tylko niektóre fragmenty sporu, między innymi zdanie adwokata Opałińskiego, że zwróci się do Warszawy ze skargą na sekretarza.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że sekretarz odpowiedział mu niegrzecznie i bezprawnie odmówił informacji, wskutek tego oskarżony oświadczył, że będzie zmuszony poskarżyć się, Tyle akt oskarżenia.

Sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem wice-prezesa sądu p. Kamińskiego, oraz sędziów Kozłowskiego i Sztalefa.

Sala przepełniona przeważnie przedstawicielami palestr. Oskarżonego bronił adwokat Kempner i Bilyk.

Jako świadkowie zeznawali sędzia Wilkowski, oraz adwokaci Stefan Kobylński, Leon Goldring i Czesław Lisiecki.

Oskarżony do winy nie przyznał się, zaś świadkowie potwierdzili jedynie fakt, z aktu oskarżenia.

Oskarżenie pobierał podprokurator Lewiecki.

Obrońca, adw. Kempner w prze-mówieniu swym scharakteryzował rolę obrońców, oraz ustrój sądownictwa w Polsce, przechodząc do meritum sprawy wskazał, iż podsądny adw. Opałiński zachował się, tak należy i zgodnie z etyką adwokacką.

Miał on prawo domagać się o-wych aktów, a sekretarz nie miał prawa ich odmówić.

Obowiązek ten nałożony jest na sekretarza art. 500 — 510 i 900 do 912 i nie miał on prawa decyzi sa dowej nie był wywłańnić, zakrywając się tajemnicą sądową.

Jeśli odezwano się adw. Opałińskiego grzecznie nie było, to grzeczności może domagać się jedynie ten, kto jest równie grzecznym „Słodycz w ustach, gdy plun w sercu” — to zaleta niewolników, a nie wolnych obywateli!

Przemówienie swe skończył adwokat Kempner wezwaniem pod adresem sądu, by wyrokami swym sąd rzucił pomost zrodny pomiędzy pokłóconymi obozami magistratury i palestr.

Obrońca adw. Bilyk wyrażenie się podsądnego kładł na karb zdenerwowania i przejęcia się sprawą; i wnosil o uwolnienie podsądnego.

Po krótkiej naradzie sąd ferował wyrok, umiarkujący adw. Opałińskiego.

Kryminalistyka.

Wyrodna matka.

Dnia 2 b. m. znaleziono w posesji Stary Rynek Nr. 1, podczas oczyszczania dołu kloazowego zwłoki dziecka pięci lat skiel.

Przy trupie wystawiono posterunek policyjny.

Nadmierne pobieranie cen.

Policja spisała protokół Szmulowi Czołnisiakowi, zam. przy ul. Gubernatorskiej 46, za nadmierne pobieranie cen za pleczywo

Przywłaszczenie.

Dawidowicz Pinkus, zam. przy ulicy Zachodniej 30, przywłaszczył sobie 7 sztuk towaru, wartości 2.600 zł., należących do firmy „Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu”, sp. akc. oddz. w Łodzi, mieszczące się przy ul. Traugotta 6. O powyższem spisano protokół.

Bójka na ulicy.

Chałupka Feliks, zam. przy ulicy Pomorskiej 17 i Drapacz Jan, wszczęli między sobą kłótnię, a później bójkę, czem zakłócili spokój publiczny.

W sprawie powyższej spisano protokół.

Potałenny ubój.

(b) Za potajemny ubój ciał, po-ciągnięto do odpowiedzialności rzeźnika Mendla Działosińskiego i Arona Klenbaum (Lutosławska 23). Skonfiskowane mięso przesłano do rzeźni bałuckiej w celu zbadania i przeznaczania na cele dobroczynne.

Kradzieże.

Z mieszkania Aliona Prycyla, zam. przy ul. Piotrkowskiej 231, niezna-

nie, twierdząc, że sekretarz odpowiedział mu niegrzecznie i bezprawnie odmówił informacji, wskutek tego oskarżony oświadczył, że będzie zmuszony poskarżyć się, Tyle akt oskarżenia.

Sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem wice-prezesa sądu p. Kamińskiego, oraz sędziów Kozłowskiego i Sztalefa.

Sala przepełniona przeważnie przedstawicielami palestr.

Oskarżonego bronił adwokat Kempner i Bilyk.

Jako świadkowie zeznawali sędzia Wilkowski, oraz adwokaci Stefan Kobylński, Leon Goldring i Czesław Lisiecki.

Oskarżony do winy nie przyznał się, zaś świadkowie potwierdzili jedynie fakt, z aktu oskarżenia.

Oskarżenie pobierał podprokurator Lewiecki.

Obrońca, adw. Kempner w prze-mówieniu swym scharakteryzował rolę obrońców, oraz ustrój sądownictwa w Polsce, przechodząc do meritum sprawy wskazał, iż podsądny adw. Opałiński zachował się, tak należy i zgodnie z etyką adwokacką.

Miał on prawo domagać się o-wych aktów, a sekretarz nie miał prawa ich odmówić.

Obowiązek ten nałożony jest na sekretarza art. 500 — 510 i 900 do 912 i nie miał on prawa decyzi sa dowej nie był wywłańnić, zakrywając się tajemnicą sądową.

Jeśli odezwano się adw. Opałińskiego grzecznie nie było, to grzeczności może domagać się jedynie ten, kto jest równie grzecznym „Słodycz w ustach, gdy plun w sercu” — to zaleta niewolników, a nie wolnych obywateli!

Przemówienie swe skończył adwokat Kempner wezwaniem pod adresem sądu, by wyrokami swym sąd rzucił pomost zrodny pomiędzy pokłóconymi obozami magistratury i palestr.

Obrońca adw. Bilyk wyrażenie się podsądnego kładł na karb zdenerwowania i przejęcia się sprawą; i wnosil o uwolnienie podsądnego.

Po krótkiej naradzie sąd ferował wyrok, umiarkujący adw. Opałińskiego.

Obrońca adw. Kempner w prze-mówieniu swym scharakteryzował rolę obrońców, oraz ustrój sądownictwa w Polsce, przechodząc do meritum sprawy wskazał, iż podsądny adw. Opałiński zachował się, tak należy i zgodnie z etyką adwokacką.

Miał on prawo domagać się o-wych aktów, a sekretarz nie miał prawa ich odmówić.

Obowiązek ten nałożony jest na sekretarza art. 500 — 510 i 900 do 912 i nie miał on prawa decyzi sa dowej nie był wywłańnić, zakrywając się tajemnicą sądową.

Jeśli odezwano się adw. Opałińskiego grzecznie nie było, to grzeczności może domagać się jedynie ten, kto jest równie grzecznym „Słodycz w ustach, gdy plun w sercu” — to zaleta niewolników, a nie wolnych obywateli!

Przemówienie swe skończył adwokat Kempner wezwaniem pod adresem sądu, by wyrokami swym sąd rzucił pomost zrodny pomiędzy pokłóconymi obozami magistratury i palestr.

Kryzys w Niemczech.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Berlin, 27 maja.

Tytuł brzmi paradoksalnie: stabilizacja waluty, zmniejszenie się bezrobocia (w jednym tygodniu od 12 do maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się, np. w Berlinie, o 2.103; obecnie Berlin posiada już tylko 84.707 bezrobotnych), zwiększenie się zdolności nabywczych ludności, gremialne podróże Niemców do Włoch (konsulat włoski w Berlinie do wprowadzenia zagranicznej opłaty za paszport ograniczony był oblegawą, niby Verdun czasu wojny) — przecież to wszystko nie mówi o kryzysie, ba! katastrofie ekonomicznej, lecz — przeciwnie — daje złudzenie wspólnego rozkwitu.

A jednak straszliwy kryzys gospodarczy wstrząsa obecnie najsilnie Niemcami. Na gruzach epoki inflacji — owej czarownej epoki, do której tesni dziś przemysł i handel niemiecki — wykwiłł nie renesans handlu i przemysłu niemieckiego, lecz zawisł nad pogrobowcem ery inflacji złowróżbny obłok, znamionujący klęskę handlu i przemysłu niemieckiego.

Potop bankructw zalał Niemcy. Przychylny szereg cyfr, które udało mi się dziś w urzędowym źródle zdobyć: w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego było w Niemczech 199 bankructw, ale już w jednym miesiącu kwietnia bankructw było 139, a w pierwszej połowie maja, t. j. w ciągu czternastu dni 119 bankructw. Jak się dowiaduje w drugiej połowie maja liczba bankructw może dojść do 300.

Co jest przyczyną klęski? Przedewszystkiem: giełda. W epoce inflacji osia życia Niemiec była giełda. Walut nie można było dostać, dolar był tylko resztką a handel i przemysł lokował przedewszystkiem pieniądze w akcjach przemysłowych i towarach. U progę ery rentenmarkowej, t. j. w pierwszych dniach listopada 1923 roku haussa na giełdzie berlińskiej osiągała punkt kulminacyjny. Niektóre akcje, jak Hamburg, America Line w dniu 3 listopada kosztowały 720 złotych marek, t. j. 180 dolarów. Harpener kosztował 256 dolarów.

Wszystcy przewidywali, iż ta niestwierdzona haussa oznacza przewalutowywanie się akcji, iż z nadejściem rentenmarki akcje zwolna osiągną bedę kursu do wojennego, i wszyscy rzucili się ku akcjom: w akcjach lokował kapitali kupiec, urzędnik, robotnik, lekarz, adwokat, przemysłowiec — słowem wszyscy.

Przemysł i handel ponadto zaczęły zakupywać na kredyt i za gotówkę towar.

Nagle nastąpił zwrot na giełdzie. Tak zwana partia haussy na berlińskiej giełdzie wyrzuciła na rynek olbrzymią ilość akcji.

Nastąpiła panika. Kursy zaczęły spadać straszliwie. Z dnia na dzień trzykrotnie, czterokrotnie, ba! pięciokrotnie. Ludzie chcieli ratować swe pieniądze. Nikt nie chciał sprzedawać papierów no pięciokrotnie obniżonym kursie. Ale niewykłty brak gotówki zmuszał handel i średnią klasę, Mittelstand, do rozwiązania dyblomatu: albo sprzedać obehwartościowane akcje, albo je zastawić.

Większość właścicieli akcji w oczekiwaniu rychłej zwyżki wolała zastaw od sprzedaw.

Z nadejściem roku bieżącego spadek akcji nie został powstrzymany, lecz przeciwnie przybrał fantastyczne rozmiary. Wielka ilość akcji straciła prawie całkowicie wartość, ale i najznakomitsze akcje już w kwietniu można było kupić za kilkudziesiąt rentenmarek.

Przyszłi nowy krach, tym razem decydujący. Zastawione akcje należało wykupić, lub też powiększyć kilkakrotnie zastaw, którego wartość w ciągu kilku miesięcy stopniała.

Kupcy nie byli w możności powiększyć zastawu i banki przystąpiły do egzekucji zastawów. Egzekucje spowodowały w pierwszej połowie maja nowa fala spadku akcji.

Znów wielka ilość banków, zaangażowanych na giełdzie, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ogłosiła bankructwo.

W międzyczasie zaś niemcy spekulowali na franku francuskim. Liczono, iż dolar dojdzie do 100 franków francuskich, to też przemysł metalowy w Niemczech zaczął w znacznych ilościach zadatkowywać rude żelazo i inne metalowe surowce we Francji. Przyszłi maj, należało pokryć zobowiązania. Frank zaś zamiast podzielić los marki niemieckiej, podniósł się dwukrotnie. Znów krach: bankructwa, zamknięcie przedsiębiorstw i złorzeczenie Francji, która „przez złość“ na pohybel Niemiec... podnosi swoją walutę.

W handlu detalicznym i hurtowym zastój zupełny.

W Berlinie sklepów świeca pustkami, personel sklepowy gra w szachy, karty i domino. U Wertheima, lub w K. D. V., w największych wahrenhausach spaceruje wprowadzie fala ludzi, ale nie w celu kupna, lecz ot, tak dla zabicia czasu.

Kupcy polnieli, iż siła nabywcza ludności zmalała, wiedza oni również, iż ceny w Niemczech są trzykroć droższe, niż we Francji a dwakroć, niż na rynku międzynarodowym, ale cen opuścić nie chcą.

Czekają na lepsze czasy. Prezydent banku Rzeszy oburza się na to utrzymywanie cen wysokich w obliczu spadku cen w hurcie i obniżanie się silw nabywczej ludności.

W Hamburgu wystąpił prezydent banku Rzeszy Szacht ostro przeciwko kupiectwu niemieckiemu.

Powiedział on, iż kredytów ani przemysłowi, ani handlowi dawać nie będzie, gdyż znacznej rentenmarki dokona akrobacyjnego skoku w przesłanie inflacji. Tłomaczy on, iż wołanie o kredyt tłumaczy się dążeniem kupiectwa do niesprzedawania towarów po cenach niższych. Dla utrzymania towarów i cen wysokich, zdaniem Szachta, płaci kupiectwo lichwiarskie procenty za otrzymywane, kredyty. Tymczasem spadek cen jest nieunikniony i Szacht zaleca sprzedawać towar nawet z dużymi stratami, zamast niekierania się do drogich kredytów.

Mowa Szachta wywołała popłoch. Kupcy stracili na dewizach, później na akcjach, teraz mieliby stracić na towarach — nie! nigdy!

— O! ero inflacji — wołają handel i przemysł — wróć, użyj nam, stwórz koniunkturę!

Dr. Gustaw Gudowski.

Angielskie kredyty dla Niemiec.

W związku z oczekiwaniem przyjęciem sprawozdania. Dawesa wzrasta w Anglii zainteresowanie się przemysłem niemieckim. Chodzi tu nie tylko o udzielenie kredytów, lecz i o nabycie akcji przemysłowych, które, jak wiadomo, ostatnio bardzo spadły w cenie.

„Daily News“ ostrzega przed zbyt lekkożylną lokatą kapitałów w Niemczech, ponieważ obecnie jest to przedsięwzięcie ryzykowne. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy odbudują się gospodarczo, ale narażać nie należy się spieszyć z lokatą kapitałów.

Rynek pieniężny.

—

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 3 czerwca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następująco:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtv 22.35

CZEKI.

Holandia 193.92—193.90
Belgia 22.87—22.85
Londyn 22.40—22.37 i pół
Nowy Jork 5.185 — 5.18 i jedna czwarta — 5.18 i pół
Paryz 26.25
Praga 15.27 i pół — 15.25
Szwajcaria 91.26
Wiedeń 7.32
Sztokholm 137.25
Włochv 22.50
8 nr. poź. złota 7.50—7.30—7.50
Mijonówka 0.60—0.56
Pożyczka dolarowa 2.80—2.70
Benz 0.72—0.70

Notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH 5 czerwca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandia	212.50
Nowy Jork	569.00
Londyn	24.78
Paryz	28.55
Mediolan	24.70
Praga	16.70.50
Budapeszt	0.1.105
elbrad	6.97.5
Sofia	4.0.1
Eukareszt	2.4.0
Wiedeń	0.008

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 3 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	85.85
N. Jork	19.58
Belgia	86.80
Hiszpania	265.50
Włochy	84.90
Szwajcaria	545.25
Holandia	720.00
Praga	16.40
Rumunia	8.25
Wiedeń	27.75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN 5 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	452.14
Francja	84.95
Belgia	97.12
Włochy	99.57
Szwajcaria	24.57.50
Hiszpania	51.57.50
Portugalia	1.56
Holandia	11.58
Dania	25.62.50
Norwegia	51.875
Szwecja	16.295
Helsingfors	171.75
Niemcy	bill. 1.-
Austria	507.500
Praga	147.75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK 3 czerwca (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w galdenach gdańskich:

100 złotych polskich	112.47—115.05
100 dolarów	574.05—581.95

Telegraficzna wypłata na:

Londyn	25.00—25.00
New-Jork	578.67—581.58
Holandję	115.95—117.05
Paryż	29.62—28.78

ARTYKUŁY
SPORTOWE
PŁASZCZE
GUMOWE
MAKS SONABEND
Warszawa, Nowolipki 20, tel. 509 65

Stroiciel i Korektor pianin

Wojciech na wyjazd na prowincję i do miastek ziemskich. Karol Fułde, Lódź, Konstantynowska 17.
564—1

Wyjaśnienia podatkowe.

Dopłaty do patentów.

(p) Naskutek memoriału centrali zw. kupców, ministerstwo skarbu okólnikiem wystosowanym do wszystkich izb i urzędów skarbowych, między innymi i do łódzkiej izby skarbowej, wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa handlowe, które na rok 1924 wykupiły świadectwa przemysłowe właściwej kategorii, obecnie zaś ze względu na znaczne podwyższone ceny świadectw przemysłowych zaniechały handlu artykułami, które wykupienie świadectwa wyższej kategorii uzasadniały, mogą w terminie do dnia 30 czerwca r. b. złożyć do urzędu skarbowego deklarację i prosić o przeniesienie do niższej kategorii, oraz zwolnienie od dopłaty do świadectw przewidziane w rozp. z dnia 14 kwietnia r. b. (Dz. U. nr. 33, poz. 340).

Tak naprzykład, gdy przedse-

biorstwo drobnej sortadaży krajowych wyrobów bawełnianych lub wełnianych wykupiło na rok 1924 świadectwo przemysłowe drugiej kategorii, bądź przez domyśle, bądź na żądanie władzy skarbowej, może ono obecnie zamienić swe świadectwo drugiej kategorii na trzecią kategorię.

Podobnie, w tym wypadku, gdy przedsiębiorstwo handlu detalicznego towarami wełnianymi zaniechało obecnie tego handlu i zamierza prowadzić podobną sprzedaż krajowych towarów półwełnianych i bawełnianych

W tym samym okólniku ministerstwo skarbu upoważnia izby skarbowe, by w wyjątkowych wypadkach, gdyby uskutecznienie dopłaty do świadectw przemysłowych związane było dla płatników z wielkimi ciężarami, zwalniały płatników od tej dopłaty, względnie rozłożyły ją na raty, co dotyczy jedynie przedsiębiorstw III i IV kategorii, oraz VIII kat. przemysłowej.

Podatek dochodowy.

(p) W dniu 24 ub. m. upłynął termin płatności drugiej raty podatku dochodowego za rok 1924, stanowiącej różnicę między potowem podatku przypadającego od zebranego dochodu, a zaliczka, wpłacona przez osoby fizyczne do dnia 23 kwietnia r. b., przez osoby zaś prawne do d. 1 maja r. b. Pozostała połowa podatku dochodowego winna być uiszczona w dwóch równych ratach, których terminy płatności wyznaczono na dzień 24 czerwca i 24 lipca r. b.

Przypominając o terminie czerwcaowym zaznaczyć należy, iż niewpłacenie pozostałości podatku dochodowego w terminie, pociąga za sobą karę za zwłokę w wysokości 2 procent miesięcznie, oraz podwyższenie podatku o 0.5 proc. za każdy dzień zwłoki. Miesięczne zatem opóźnienie pociąga za sobą podwyższenie podatku o 17 procent.

Od kar za zwłokę podwyżki podatków nikt zwolniony być nie może.

Rozsyłanie nakazów płatniczych.

(p) Już od dnia 10 czerwca rozpoczyna się termin wpłaty pierwszej raty podatku majątkowego, przypadającego według złożonych i sprawdzonych przez komi- sie zeznań.

Do tego terminu łódzka izba skarbowa rozesła wszystkim płatnikom nakazy płatnicze.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy tytułem zaliczek na podatek majątkowy w listopadzie i w grudniu, oraz styczniu, lutym i w marcu wpłacili przynajmniej 70 procent podatku (6-krotna wysokość, wymierzonej pierwszej ra-

ty), są zwolnieni od obowiązku uiszczenia tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca.

W razie, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70 procent, płatnicy muszą albo dopłacić brakującą różnicę do 70 procent, albo wpłacić w całości pierwszą ratę.

Zwolnienia przyznawane będą przez przewodniczącego komisji, lub dyrektora izby skarbowej, o ile chodzi o osoby prawie sprawozdawcze.

Stan rachunków Banku Polskiego.

W tych dniach został ogłoszony bilans dekadowy Banku Polskiego na dzień 20 maja.

Zapas złota w dekadzie sprawozdawczej zwiększył się o prawie pół miliona złotych i wynosi 70.8 miljon. zł. Zapas walut zmniejszył się wprawdzie o 3 i pół miliona zł., jest to jednak zjawisko przejściowe, będące wynikiem zbytu forsownych wpłat w ciągu pierwszej dekady maja na kapital zakładowy banku. Ogółem na dzień 20 maja zapas walut wynosił równowartość 203 milionów złotych.

Z rybrki „inne aktywa“ wynika, iż akcjonariusze winni są Bankowi Polskiemu z tytułu subskrybowanych akcji 22 i pół miliona zł. Widać z tego, iż kapital zakładowy banku został już wpłacony w 77.5 procent.

Obieg biletów bankowych złotych zwiększył się w okresie

sprawozdawczym o 25 mili. złotych i wynosi 136 milionów zł. Obieg markowy zmniejszył się w tym okresie o 74 tryliony mk. p. i wynosi 360 trylionów mkp., t. j. 211 mili. złotych.

Razem obieg pieniężny wynosi 347 milionów złotych, gdy przeciętna wartość obiegu w 1923 r. stanowiła 280 mili. zł., w grudniu zaś r. ub. dochodziła jedynie do 100 mili. zł.

Centralna kasa państwowa i inne kasv państwowe posiadają na rachunku żyrowym w Banku Polskim 35 mili. zł. (o 19 i pół miliona zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie), na rachunku zaś specjalnym ministerstwa skarbu, przeznaczonym na wykup marek, znajduje się przeszło 93 miliony zł. (mniej o 39 mili. zł. wskutek dokonanego wycofania na tę sumę marek polskich).

8-kl. gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska № 90 (róg Andrzeja).

Zapisy nowowstępujących do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się 12 maja.

Kancelarja otwarta codziennie od 9-ej do 1-ej. 709—6

